Cena numeru 10 groszy

GŁOS LUBAWSKI

POLSKO-KATOLICKA GAZETA BEZPARTYJNA NA POWIAT LUBAWSKI I OKOLICE

Wychodzi trzy razy tygodniowo, we wtorek, czwartek i sobotę.

Przedpłata: miesięczna wynosi 80 groszy z doręczeniem 1 złoty. kwartalna wynosi 2,40 zł. z doręczeniem 3,00 zł.
W wypadkach nieprzewidzianych, spowodowanych siłą wyższą, (przeszkód w zakładzie, złożenia pracy i t.p.) abonent nie ma prawa żądania niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia: za ogłoszenie od wiersza 1 mm. na str. 6-łam. 15 gr, na str. 3-łam. 50 gr, ogłoszenia drobne słowo 20 gr.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
Telefon Nr. 59. Konto czekowe P.K.O. Nr. 145266.
Czcionkami drukarni B. Miłoszewskiego w Nowemmieście n. Drwęcą.

Rok I. | Nowemiasto n. Drwęcą, wtorek 2 października 1934 r. | Nr. 27.

Logika zdrowego rozsądku.

Przedwczesne narzekania.

Coraz bardziej staje się aktualną sprawa wprowadzenia nowego ustroju samorządu na terenie naszych wiosek i gmin. W związku z tem słychać często poważne i rzeczowe rozmowy poszczególnych mieszkańców wiosek, osiedli, gmin, którzy schodzą się grupkami i wiodą między sobą ożywioną dysputę o mających nastąpić wkrótce zmianach. Rozmowy te opierają się przeważnie bądź na własnych przypuszczeniach, bądź na wiadomościach czerpanych z gazet, bądź też na informacjach udzielonych przez znajomych, czy sąsiadów. Nikt jeszcze nie wie dokładnie, jak taka gmina zbiorowa, czy też gromada będzie w rzeczywistości działała. Zainteresowanie jest jednak duże i zupełnie słusznie, bo sprawy i zagadnienia dotyczące nowego ustroju samorządu są jednocześnie sprawami i zagadnieniami dotyczącemi każdego członka społeczeństwa polskiego. Z uznaniem więc należy podkreślić czynną postawę naszych obywateli, którzy nie przechodzą nad tem do porządku dziennego, a znajdują czas na omawianie i roztrząsanie tak poważnego problemu. Warto się rzeczywiście tym rozmowom przysłuchać, tak w nich przebija troska o dobro ogółu i społeczeństwa. Gorzej jest jednak, że obok poważnych i głębokich rozmów na temat nowego ustroju, dają się słyszeć od czasu do czasu, tu i owdzie, zupełnie nieuzasadnione narzekania w związku z wprowadzeniem gmin zbiorowych, czy gromad. Narzekania te pochodzą przeważnie od tych „wiecznie niezadowolonych", skwaszonych, którym nikt nie potrafi nigdy dogodzić, dla których każda nowa zmiana, choćby najlepsza, będzie niedobra, a to już z tego samego, że narusza dawny porządek rzeczy, na który sami niedawno ustyskiwali i narzekali. I teraz, chociaż dotychczas jeszcze nowe gminy i gromady nie zostały zorganizowane, oni już narzekają, już „wiedzą" jak to będzie źle i niedobrze. No, możnaby do pewnego stopnia wyrozumieć ich jeszcze, gdyby te gminy, czy gromady, istniały już chociaż rok, ujawniłaby się jakaś wada, no to jeszcze możnaby usprawiedliwić częściowo te narzekania, ale teraz, kiedy nowy samorząd jest dopiero w stadjum tworzenia się, organizowania, to śmiesznem poprostu się wydaje. I co najciekawsze, że właśnie ci, którzy tak narzekają i ubolewają, jeśli ich zapytać na czem konkretnem opierają swe czarne przypuszczenia, okazuje się najczęściej, że sami nie mają dokładnego pojęcia, jak cały ustrój w rzeczywistości będzie wyglądał. Ale wiedzą, że „będzie źle" i to grunt. Inna rzecz, że są też jednostki, które się obawiają, iż przy przejmowaniu władzy przez nowe organa, wyjdą na wierzch rozmaite ich sprawki, niebardzo czyste, no to zupełnie zrozumiałe. A może takich niema? Daj Boże! — Pominąwszy ostatnio przytoczony przypadek, zastanówmy się czy te narzekania mają chociaż podstawę słuszności? Postarajmy się to wyjaśnić. Przypuśćmy, że jest ktoś, kto nie zna dokładnie zakresu działania przyszłych organów samorządowych, wie o mających odbyć się wyborach, ale prócz tego posiada tak zwany zdrowy rozum. Jak taki człowiek będzie rozważał? Przypuszczalnie że w ten prosty sposób: — Ma być wprowadzona nowa ustawa samorządowa, więc widocznie tego potrzeba. Jeżeli ma być nowa ustawa, to już napewno nie ku pogorszeniu, ale ku poprawieniu stanu wiosek i gmin. Nikt przecież nie będzie wydawał zarządzeń, aby te odbijały się z krzywdą dla społeczeństwa a tembardziej dla Państwa. Musi więc stanowczo nowa ustawa zdążać ku lepszemu. Będą gminy zbiorowe, gromady, rady gromadzkie. Dobrze! Ale jaka będzie ich kompetencja? Nie wiem. Ale wiem to, że będą w tej gminie, czy gromadzie zasiadali ludzie przezemnie wybrani. Od nich więc będzie zależało jaka będzie ta gmina, czy gromada. Bo wiem o tem dobrze, że nawet najlepsza ustawa, czy zarządzenie, może zostać spaczona, jeśli je będzie wykonywał człowiek nienadający się do tego. Choćby ktoś dziesięć szyldów wywiesił, że jest doskonałym kowalem, a ja będę wiedział że młota jeszcze nigdy w garści nie miał, to koni podkuć do niego nie zaprowadzę, bo wiem, że się do tego nie nadaje, że to co inny zrobiłby dobrze i dokładnie, to tamten spartaczy. Tak samo i w tym wypadku. Jeśli zasiądą ludzie nieodpowiedni w gminie, gromadzie, to przy najlepszej ustawie, nie potrafią zrobić dla wioski tego, co zrobi człowiek mądry, rozumny, mający na względzie nie swoją kieszeń, czy jakieś inne sprawy prywatne, ale dobro społeczeństwa i Państwa. A jeśli nawet miałoby się w przyszłości okazać, że w nowej ustawie jest jakaś usterka, czy niedopatrzenie, to łatwiej i lepiej temu zaradzi człowiek mądry, zrównoważony, dbający o społeczeństwo, niż taki, którego nic nie obchodzą jego wyborcy, raz zadowolony że się dostał do rady i na tem koniec. Bo przecież nikt inny nie będzie wykonywał tych zarządzeń jak ci, których wybieramy. O te usterki, czy niedopatrzenia to też napewno biedy nie będzie, bo nad ustawą myśleli tacy ludzie, którzy życie dobrze już znają. A jeśli nawet i zdarzyło by się coś takiego, to niema najmniejszej wątpliwości, że usterka ta zostałaby zniesiona, naprawiona. O to niema co się martwić. Byle byle ludzie, którzy potrafią nad tem myśleć i opiekować się swemi wioskami i gminami. A takich miejmy nadzieję nie zbraknie. Każdy z nas ma niczem nieskrępowane prawo wyboru. Na co więc mam narzekać? Lepiej pomyślę nad tem, kto z moich sąsiadów czy znajomych potrafi dbać o dobro mojej wioski. To już napewno źle nie będzie. — Tak będzie w przypuszczeniu wyglądało rozumowanie człowieka nie posiadającego jeszcze wszystkich danych o nowych gminach, ale patrzącego trzeźwo na życie. Przytoczony został wypadek najelementarniejszy, bo napewno każdy zdaje sobie dobrze sprawę z tego, jakie znaczenie wprowadza ustanowienie jednolitego typu gmin i gromad w całem Państwie, każdy sobie zdaje sprawę z całej sumy innych korzyści wypływających z tego powodu, ale przytoczyliśmy umyślnie taki najprostszy wypadek, aby tem lepiej uwidocznić, że nawet człowiek nie obejmujący wszystkich zagadnień jakie wnosi ustawa, potrafi prostym rozumem wywnioskować, że w żadnym razie nie może to wyjść na złe. — Ci obywatele, którzy znają dokładnie ustrój nowych gmin, czy gromad, tem lepiej rozumieją konieczność ich wprowadzenia. Widać więc, że te nieliczne, jednostkowe narzekania są zupełnie przedwczesne i lepiej zastanowić się nad tem, kogo należy wybrać do przyszłych gmin, czy gromad, aby solidnie spełniał swe obowiązki, z korzyścią zarówno dla społeczeństwa, jak i Państwa.

Nowe wybory burmistrza Nowegomiasta.

Pan Wojewoda Pomorski decyzją z dnia 28 września odmówił zatwierdzenia na burmistrza Nowegomiasta p. Wincentego Naporskiego, który został na to stanowisko wybrany uchwałą Rady Miejskiej z dnia 7. VIII. 1934 r.

Wobec powyższego wkrótce odbędą się nowe wybory burmistrza dla Nowegomiasta. Zatwierdzenie burmistrza jak również wiceburmistrza w Nowemmieście należy do kompetencji Wojewody Pomorskiego z uwagi na to, że Nowemiasto jest siedzibą powiatu — zatwierdzenie burmistrza w Lubawie należy do Starosty Powiatowego.

Baczność Samorządowcy!

Pan Starosta Lubawski zarządził wybory do rad gromadzkich na terenie powiatu lubawskiego. Dniem zarządzenia wyborów jest dzień **30. września.** Od tego dnia zaczynają biec wszystkie terminy przewidziane w regulaminie wyborczym. Dzień głosowania nie jest jeszcze wiadomy. Zarządzenie wyborcze zostało rozesłane do wszystkich sołtysów i przełożonych obszarów dworskich.

Równocześnie zostali zamianowani przez Pana Starostę Przewodniczący Gminnych Komisji Wyborczych w następującym składzie:

1) Na gminę zbiorową Nowemiasto-wieś — **Łukaszewski Jan,** rolnik z Bratjana,
2) Na gminę zbiorową Marzęcice — **Ewertowski Jan,** rolnik, z Mikołajek,
3) Na gminę zbiorową Łąkorz — **Winkowski Maksymiljan,** kierownik szkoły Łąkorz,
4) Na gminę zbiorową Krotoszyny — **Bassak Tomasz,** kierownik szkoły Bielice,
5) Na gminę zbiorową Gryźliny — **Serożyński Augustyn,** rolnik z Lekart,
6) Na gminę zbiorową Kurzętnik — **Winter Józef** z Kurzętnika,
7) Na gminę zbiorową Mroczno — **Przeczewski Hipolit,** rolnik z Mroczna,
8) Na gminę zbiorową Grodziczno — **Kochanowski Tadeusz,** rolnik z Montowa,
9) Na gminę zbiorową Prątnica — **Oczkowski Józef,** rolnik z Prątnicy,
10) Na gminę zbiorową Rożental — **Ligman Maksymiljan,** rolnik z Rożentala,
11) Na gminę zbiorową Lubawa—wieś — **Marszałek Zygmunt** z Białej-Góry.

Uchwały Rady Ministrów.

Spłata wierzytelności hipotecznych odroczona do 1. 10. 1935 r.

Dnia 27 bm. odbyło się pod przewodnictwem premjera prof. Kozłowskiego posiedzenie Rady Ministrów, na którem rozpatrzono szereg projektów rozporządzeń i wniosków poszczególnych ministerstw oraz załatwiono sprawy bież.

M. in. Rada Ministrów uchwaliła projekt rozporządzenia Prezydenta R. P. w sprawie zmiany ustawy z dn. 29 marca 1933 r. o ulgach w zakresie oprocentowania i terminów spłaty wierzytelności hipotecznych. Rozporządzenie to odroczy termin spłaty kapitału prywatnych wierzycieli hipotecznych do dnia 1-go października 1935 r.

Rada Ministrów uchwaliła również projekty rozporządzenia Prezydenta R. P. o własności lokali i o rozrachunku pomiędzy skarbem państwa a gminą m. st. Warszawy oraz rozporządzenie Rady Ministrów o przedłużeniu poboru 10 procentowego dodatku od państwowego podatku gruntowego i przemysłowego.

Pierwsza konsekwencja realna oświadczenia min. Becka.

GENEWA. Pat. Na porządku dziennym obecnej sesji Rady figurowała tylko jedna sprawa mniejszościowa, wniesiona na podstawie traktatów mniejszościowych z r. 1919, mianowicie sprawa petycji, dotyczących koncesji na sprzedaż napojów alkoholowych w Polsce. Przewodniczący Rady Ministrów Benesz zaproponował Radzie zdjąć tę sprawę z porządku dziennego obecnej sesji. Delegat polski minister Raczyński zgodnie z deklaracją ministra Becka z dn. 13 września br. o powstrzymaniu się Polski od współpracy z organami międzynarodowemi w dziedzinie kontroli stosowania przez Polskę zobowiązań mniejszościowych, oświadczył, że powstrzymuje się od głosu. Rada bez dyskusji postanowiła petycji tych na obecnej sesji nie rozpatrywać.

Uroczyste powitanie.

min. Becka w stolicy.

Stolica, w dniu powrotu p. ministra Becka, przybrała odświętny wygląd. Domy prywatne i gmachy publiczne udekorowano flagami o barwach państwowych.

Perony dworca wypełniły szczelnie delegacje oficerskie wszystkich pułków i oddziałów garnizonu warszawskiego, liczni przedstawiciele władz państwowych i miejskich oraz organizacyj i stowarzyszeń.

Na chwilę przed nadejściem pociągu przybyli na dworzec prawie wszyscy członkowie rządu z p. prem. prof. Kozłowskim na czele, marszałek Sejmu dr. Switalski, marszałek Senatu Raczkiewicz, prezes N. I. K. gen. dr. Krzemieński, połowie i sanatorowie z prezesem posłem Sławkiem, prezes N. T. A. dr. Helczyński wyżsi oficerowie z II wicem. spraw wojsk. gen. dr. Sławoj Składkowskim na czele, wyżsi urzędnicy M. S. Z. z wicemin. Szebekiem i ministrem Schaetzlem, prezydent miasta Starzyński, przedstawiciele prasy zagranicznej i polskiej.

W chwili przyjścia pociągu orkiestra k. p. w. odegrała hymn narodowy.

Po wyjściu z wagonu p. min. Beck przywitał się z dostojnikami państwowymi, poczem przeszedł wśród szpaleru pocztów sztandarowych do tymczasowej sali recepcyjnej, gdzie powitał go przemówieniem przewodniczący zarządu Komitetu Propagandy Czynu Polskiego prof. dr. Michałowicz.

Oświadczenie min. Becka.

W odpowiedzi p. minister Beck oświadczył: „Praca Marszałka Piłsudskiego postawiła państwo nasze w rzędzie państw skrystalizowanych, zorganizowanych i silnych; w rzędzie państw szanujących siebie i szanujących innych i wymagających od innych dla siebie szacunku.

Dzisiejsze manifestacje rozumiem, jako objaw, stwierdzający niezłomność tych zasad.

Te proste zasady są zarówno podstawą polityki zagranicznej, jak i obowiązkiem każdego obywatela.

Ten obowiązek starałem się spełnić."

Wielkie wrażenia dziennikarzy niemieckich, odniesione w czasie pobytu w Polsce.

BERLIN, 28. 9. Naczelny redaktor „Voelkischer Beobachter" dr. Walter Schmitt w dłuższym artykule omawia bilans wycieczki dziennikarzy niemieckich do Polski.

Uczestnicy wycieczki — stwierdza autor — powracają z uczuciem, że to co widzieli, nie było tylko piękną fasadą odświętnej Polski. Wielkie wrażenia zewnętrzne nabrały dla gości niemieckich życia i treści, dzięki licznym osobistym kontaktom, odpowiadającym serdecznej potrzebie wzajemnego rozumienia się.

Autor z uznaniem podnosi bezpośredniość i szczerość polskiej gościnności, kreśląc w barwnych obrazach poszczególne etapy podróży po Polsce. Bilansem tych 12 dni — pisze dr. Schmitt — są dla nas silne i trwałe wrażenia, jakie pozostawiło w nas życie polityczne, gospodarcze i historja Polski. Wiemy przytem, że to, co nam pokazano, a mianowicie kraj pracujący z energją nad swoją odbudową, nie jest tylko złudnym majakiem, lecz rzeczywistością, która przekonywa.

Autor wskazuje, że wycieczka dziennikarzy niemieckich byłaby może niemożliwą, gdyby nie doszło do porozumienia polsko-niemieckiego. To, czego Marszałek Piłsudski i Kanclerz Hitler chcieli, było nie tylko odprężeniem, potwierdzonem w paragrafach, lecz utorowaniem drogi do stosunku sąsiedzkiego, opartego na rzeczywistym wzajemnym szacunku.

Wizyta dziennikarzy polskich w Niemczech, podobnie jak ostatni pobyt dziennikarzy niemieckich w Polsce, stanowią być może etapy na tej drodze, u której kresu widnieje prawdziwe uspokojenie wschodniej Europy. Wielokrotnie dziennikarze niemieccy słyszeli w Polsce słowa Marszałka Piłsudskiego, powtarzane przez wszystkich, iż okres wyścigu krwi i żelaza minął, a rozpoczął się okres wyścigu pracy.

Naród niemiecki jaknajbardziej uznaje tę decyzję. O tem, że również w Polsce te słowa są żywe — kończy autor — mogliśmy się wielokrotnie przekonać w tych dniach i to jest właśnie podstawą, na której nastąpi zbliżenie wzajemne między obu krajami.

Deklaracja 3-ech mocarstw w sprawie Austrji.

GENEWA 28 9. W wyniku rokowań ostatnich dni minister Barthou, lord tajnej pieczęci, Eden i baron Aloisi podpisali następującą deklarację:

„Zbadawszy ponownie sytuację Austrji, reprezentanci Francji, W. Brytanji i Włoch porozumieli się, w imieniu swych rządów, by uznać że deklaracja z 17 lutego 1934 r. w sprawie konieczności utrzymania niepodległości i integralności Austrji, zgodnie z obowiązującemi traktatami, zachowuje całą swą moc i będzie nadal kierowała ich wspólną polityką.

Głosy prasy zagranicznej o zwycięstwie polskiem.

WARSZAWA. Prasa zagraniczna poświęca za wodom dużo miejsca.

Zwycięstwo polskie w zawodach Gordon—Benneta odbiło się także głośnem echem w całej prasie niemieckiej.

Wszystkie dzienniki przepełnione są życzliwemi wiadomościami o zwycięskim locie balonów polskich, które w klasyfikacji zespołowej zajęły trzy pierwsze miejsca. W nagłówkach przeważają cytaty: „Powtórne wielkie zwycięstwo w zawodach balonowych". „Po Challenge'u również i balony polskie odnoszą zaszczytne zwycięstwo".

Oba te zwycięstwa Polski — pisze prasa niemiecka — potwierdzają najlepiej, jakie olbrzymie postępy zrobiło polskie lotnictwo sportowe.

Turyńska „Gazetta del Popollo", omawiając wyniki zawodów balonowych o puhar „Gordon Benneta", wyraża opinję, że zwycięstwo aeroklubu polskiego jest sukcesem bez precedensu nigdy bowiem w zawodach balonowych trzy pierwsze miejsca nie zostały zajęte przez balony, należące do jednego i tego samego narodu.

Wzrost opozycji w Kominternie.

MOSKWA 28. 9. VII Kongres III Międzynarodowki, wyznaczony początkowo na koniec br. odłożono do pierwszej połowy 1935 r. Jak słychać powodem odroczenia ma być silny wzrost tendencji opozycyjnych wśród partji komunistycznych zagranicą.

Wyjaśnienie w sprawie podatku wojskowego.

WARSZAWA, 27. 9. Do opłacania podatku wojskowego obowiązane są mi in. osoby, które zaliczono przy poborze do kategorji C. D. E. Osoby te mogą być zwolnione od podatku, o ile przed poborami ukończyły conajmniej jeden stopień przysposobienia wojskowego i przy poborze w danym roku podatkowym brały czynny udział w pracy P. W. conajmniej przez 6 miesięcy.

Kronika.

Nowemiasto dnia. 1 października 1934 r.

KALENDARZYK:
Dziś: Remigiusza Bł. Jana z Dukli
Jutro: Aniołów Stróżów
Środa. Kandyda i Ewalda
Dziś: Wschód słońca o godz. 5.36.
„ Zachód słońca o godz. 5.18.

Z miasta i powiatu.

25 lat w służbie państwa.

Nowemiasto. W dniu dzisiejszym obchodzi Naczelnik Urzędu Pocztowo-Telegraficznego w Nowemmieście p. Edward Kulikowski 25-cio lecie służby w państwowej administracji pocztowej. Wstąpiwszy przed wojną do służby w państwowej administracji pocztowej na terenie Małopolski, z chwilą wybuchu wojny p. Naczelnik Kulikowski jako jeden z pierwszych porzuca wygodne stanowisko austrjackiego urzędnika i wstępujee do Legjonów Marszałka Piłsudskiego, z któremi przebywa całą kampanję wojenną. Zaraz po wojnie, gdy młode Państwo Polskie boryka się z trudnościami w organizacji swej poczty na nowoprzejętych terenach, p. naczelnik Kulikowski znów porzuca swoje strony rodzinne, przechodząc do służby pocztowej na Pomorzu, gdzie należy do jej pierwszych organizatorów. W mieście naszem urzęduje p. naczelnik już 11 lat, zrósłszy się z nami duszą i ciałem.

Jako wytrawny pracownik społeczny, obdarzony rzadkiemi walorami charakteru i umysłu zdobył sobie p. naczelnik szacunek i miłość wszystkich tych, którzy z nim się stykają. Redakcja pisma naszego przyłącza się do licznych gratulacyj, które solinizantowi wdzięczni Pomorzanie w dniu dzisiejszym składają i życzy mu, by w zdrowiu i pomyślności w dalszym ciągu wśród nas przebywał, świecąc nam przykładem dobrego obywatela i urzędnika.

Zabawa Związku Rezerwistów.

Nowemiasto. Związek Rezerwistów Koło Nowemiasto, urządza pod protektoratem J. Wielm. Pana Starosty Powiatowego Dr. W. Tomczyńskiego i Wielebn Księdza Radcy Klemensa Pape'go **w niedzielę, dnia 7-gn października 1934 r.** na sali Hotelu Centralnego o godz. 19.30 ZABAWĘ TANECZNĄ poprzedzoną KONCERTEM, wykonanym przez zespół orkiestry 67. p.p. z Brodnicy. Wszystkich sympatyków, oraz byłych wojskowych serdecznie zaprasza ZARZĄD.

Podziękowanie.

Nowemiasto. W dniach od 10 — 13 bm. urządziło miejscowe Stowarz. Pań Mił. w naszem mieście kwestę domową na cele pryodziania biednej dziatwy do Pierwszej Komunji św. Kwesta przyniosła prawie tyle, że Stowarzyszeniu umożliwiła ubranie 34-cioro dzieci na ten uroczysty dzień.

To też Stowarzyszenie wyraża na tej drodze najszczersze i najserdeczniejsze Bóg zapłać tym wszystkim Szan. Dobroczyńcom, którzy i tym razem nie odmówili i nie poskąpili ofiar, dając tem dowód najlepszego zrozumienia celu jakim jest przyodzianie biednej dziatwy do I Komunji św. Kolektorki spotkały wszędzie chętne, życzliwe i współczuciem dla biednych bijące serca dające każde według swej możności. To też niech Szan. ofiarodawcy pewni będą, że ziarno ich ofiary nie pójdzie na marne bo zasiane w dobroci ich serca, a podlane łzą i modlitwą wdzięczności biednych wyda kiedyś plon stokrotny.

Kyclerowa przewodn. Suchocka sekr.

27

Za Ojca

Powieść. E. W. Pierce.

(Ciąg dalszy).

Iwona, zajęta polewaniem doniczek z kwiatami, nie odwróciła głowy, inaczej ciotka byłaby ujrzała delikatny rumieniec jaki oblał jej lica.

— Jest bardzo przystojny i oryginalny — odrzekła po chwili.

— Przystojny? Tegobym nie powiedziała, zgodzę się jednak z tobą, że jest w istocie niepospolity.

— Będziesz się może śmiała ze mnie, ciociu, ale przypomina mi niektóre portrety rodzinne.

— Prawda, ma czarne oczy, śniadą cerę i wysoki wzrost Cumnorów. Czy uważałaś, jaki on milczący i posępny?

— Dla tego, że nas nie lubi.

— Zkądże wiesz o tem.

— Czuję to.

— Dlaczego miałby nas nie lubić?

— Tego nie wiem, ale jestem pewna, że nie sprawiliśmy na nim przyjemnego wrażenia.

— Byłoby to bardzo dziwne a dla nas pochlebne — z uśmiechem zauważyła pani Agnieszka — mam nadzieje, ze z czasem przekona się.

— Ciekawa jestem, co ojciec o nim powie — po chwili rzekła Iwona.

— Grantley uprzedził go, że twój ojciec jest bardzo gwałtowny i drażliwy; mnie się zdaje, że nawet anioł straciłby wkrótce cierpliwość z twoim ojcem.

— Ach! ciociu jak możesz tak mówić! — z wyrzutem zawołała Iwona — biedny ojczulek mimowolnie sprawi czasem przykrości komu, ale serce ma dobre.

Pani Agnieszka nic nie odpowiedziała.

— Wiem o czem w tej chwili myślisz, ciociu: o nieszczęśliwej matce Leonka; pod tym względem mam inne zdanie. Ona nigdy nie kochała ojca, a on musiał to odczuwać boleśnie.

W tej chwili pod oknami rozległ się tętent konia.

— Któż mógł przyjechać tak rano? ze zdziwieniem rzekła Iwona.

Za chwilę służący oznajmił lorda Raunsleigh.

— Przepraszam za tak wczesną wizytę — rzekł gość wchodząc — ale chciałem się dowiedzieć, kiedy pan Cumnor wraca. Przywiozłem dla pani fijołków, zakwitły właśnie w mojej cieplarni.

Otworzył koszyczek pełen wonnych kwiatów, ułożonych na mchu.

— Dziękuję panu — uprzejmie odpowiedziała Iwona — niezmiernie lubi fijołki.

Zaczęła je układać w wazonie z weneckiego szkła, tymczasem lord Raunsleigh wzrokiem pełnym zachwytu śledził każdy jej ruch.

Iwona od pierwszego razu sprawiła na nim silne wrażenie; była tak różną od kobiet, które dotąd widywał, że mimowoli czuł się wobec niej onieśmielonym, jakby wobec wyższej istoty. Odkąd ją poznał, dniem i nocą marzył o tem tylko, żeby pozyskać jej rękę, a przyszłość z nią razem wydawała mu się ideałem szczęścia.

Pragnąłbym urządzić u siebie przyjęcie dla sąsiedztwa, a nie umiem nic wymyślić, — rzekł wśród rozmowy — chwilowo miałem zamiar dać bal, ale nie jestem pewny. Nie mógłbym prosić pań o radę w tej mierze?

— Będzie to dosyć trudno — odezwała się pani Agnieszka — gdybyśmy mieli lato, mógłbyś pan urządzić zabawę ogrodową. O obiedzie niema co myśleć, gdyż zaledwie połowę znajomych mógłbyś pan zaprosić. Chyba teatr amatorski?

— Słyszałem, że u pana de Vere były niedawno żywe obrazy i bawiono się znakomicie — rzekł lord Raunsleigh.

— Oryginalna myśl! — zawołała Iwona.

— Toby się pani podobało? W takim razie musimy ten zamiar doprowadzić do skutku. Poznałem niedawno w Londynie mego dalekiego kuzyna, malarza, pana Seton Lovell, członka akademji królewskiej. Zaproszę go razem z żoną na kilka tygodni: on nam ułoży żywe obrazy, ona zaś zastąpi gospodynię domu.

— Doskonale! — zawołała ucieszona Iwona, która bardzo miała na wsi okazji do rozrywek towarzyskich mało.

— Naturalnie, liczę na obie panie i na majora, mam nadzieję, że i pan Cumnor wróci do tego czasu z Londynu.

— Na Gustawa pan nie licz, wątpię czy będzie, ale my z pewnością przyjedziemy — oświadczyła pani Agnieszka. (C. d. n).

Z sali sądowej
Wykluczenie od obrony „popularnego“ adwokata.

Nowemiasto, 28 września br. Przed Sądem Okręgowym na sesji wyjazdowej, jako instancją odwoławczą od orzeczeń karno-administracyjnym rozpatrywane były sprawy:

Łupickiego Franciszka z Nowemomiasta, red. odp. „Drwęcy“ o nieumieszczenie sprostowania Ze względu na to że p. prokurator zażądał powołania świadka Oczkowskiego sprawa została odroczona.

Pienczewski Wincenty mistrz rzeźnicki z Nowegomiasta skazany został w I instancji na grzywnę 250 zł. za ubój zwierząt rzeźnych bez poddania ich urzędowemu badaniu przed ubojem i uzyskaniem zezwolenia na ubój, Sąd zatwierdził powyższy wyrok.

Kłosowski Szczepan szofer z Nowegomiasta skazany został na karę grzywny 120 zł. za jazdę nocą samochodem bez światła. Natomiast Kłosowski uwolniony został od oskarżenia o zakłócenie spokoju publicznego.

Jeromin Mikołaj z Krzemieniewa skazany został za potajemny wyrób spirytusu na karę 2000 zł. grzywny, oraz na więzienie przez jeden miesiąc. Jak sędzia w uzasadnieniu wyroku oświadczył jest to najniższy wymiar kary za tego rodzju przestępstwa.

Lewalscy Jan i Stanisław skazani zostali w I inst. za zakłócenie spokoju publicznego i wszczęcie awantury. Po przesłuchaniu kilku świadków, Sąd zmuszony był rozprawę odroczyć wobec wykluczenia przez Przewodniczącego obrońcy oskarżonych adw. Sergota. Adwok. Sergot w ciągu rezprawy zwracał się z pytaniami w formie niewłaściwej, oraz bez uprzedniego zezwolenia zabierał głos, za co kilka razy został przez Przewodnicz. upomniany, a wkońcu wykluczony. Sposób prowadzenia obrony przez adw. Sergota robił wrażenie lekceważenia instytucji sądowej, to też zarządzenie Przewodniczącego Sądu przyjęte zostało przez zgromadzoną publiczność z satysfakcją.

Nowemiasto, W dniu 26. września 1934 r. przez Sąd Grodzki w Nowemmieście ukarane zostały następujące osoby: Bojanowski Leon z Nielbarka za kradzież leśną na karę grzywny w wysokości 20 zł. Romanowski Stanisław z Buku pow. grudziądzkiego za współudział w bezprawnie dokonanej eksmisji na 4 miesiące aresztu bezwzględnego. Płotkowski Tomasz z Osetna za kradzież trzciny na 1 miesiąc aresztu z zaw. na 2 lata. Czolbe Reinhold, Abramowicz Rychard, Herman i Karolina wszyscy z Nowegodworu — pierwszy za kradzież warchlaka, zajętego przez Urząd Skarbowy, pozostali za podejrzanie i pomocnictwo w kradzieży po 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 3 lata. Otręba Jan i Kłosowski Walerjan z Skarlina za kradzież ryb z żaku zastawionego w jeziorze — pierwszy na umieszczenie w zakładzie poprawczym, drugi na 2 tygodnie aresztu z zawieszeniem na 2 lata. Olszewscy Leon i Józef z Iwanków i Napierski Jan z Cichego za kradzież sieci ryb i kosy po 6 miesięcy więzienia, ostatni z zawieszeniem wykonania kary na 2 lata. Szczepański Bernard z Jamielnika i Lepka Franciszek z Krotoszyn za bezprawne łowienie ryb każdy po 20 zł. grzywny.

Z Teatru Ziemi Pomorskiej.

Nowemiatso. Wczwartek 4. X. w sali Hotelu Centralnego odbędzie się przedstawienie Teatru Ziemi Pomorskiej, na którem dana będzie głośna sztuka Edwarda Dhelon'a p. t.: „Romans“. Sztuka ta grywana z największem powodzeniem przez wszystkie teatry świata, daje znakomite pole popisu dla gry aktorskiej. Gdyż najsłynniejsi aktorzy posiadają rolę „Romansu“ w swoim repertuarze. Kilka lat temu ukazał się „Romans“ na ekranie z Gretą Garbo w roli śpiewaczki Ryty Cavallini. Nie udało się jednak wytworzyć w filmie tej jedynej w swoim rodzaju pełnej półtonów i pół cieni atmosfery „Romansu“ która opiera się w teatrze na czarującym dialogu. Głęboki konflikt psychologiczny, wyrażony jest w scenach, pełnych prawdy, siły sugestywnej, wzruszającej widza i na długo pozostającej w pamięci.

Swietna ta sztuka ukaże się w pierwszorzędnej obsadzie artystycznej Teatru Ziemi Pomorskiej. W głównej roli kobiecej, śpiewaczki Ryty Cavallini wystąpi znakomita artystka, ulubienica publiczności Stanisława Mazarekówna, która rolą tą jeszcze jeden dowód swego niepreciętnego talentu. Partnerami świetnej artystki w głównych rolach męskich będą czołowi artyści sceny pp: Pobieg-Kielanowski i Ostoja-Staszewski. Inne odpowiedzialnych ról tworzą pp. Swięcicka, Kopczyńska, Ilcewicz, Koczanowicz i in. Opracowanie reżyserskie dr. Pobóg Kielanowskiego, sprawa dekoracyjna Feliksa Krassowskiego.

Przedsprzedaż biletów na przedstawienie Teatru Ziemi Pomorskiej odbywa się w „Hotelu Centralnym.“

Organizacja Opieki Rodzicielskiej przy Szkole Powszechnej w Nowemmieście.

Na skutek zarządzenia władz szkolnych, utworzyła się przy tut. szkole powszechnej organizacja pod nazwą, Opieka Rodzicielska, składa się z delegatów kół klasowych.

Na zebraniu delegatów kół klasowych w dniu 30, 9. 34. zostali wybrani skarbnikami poszczególnych klas nastp. członkowie.

P. P. Gilgenastowa Władysława żona urzęd. poczt. (ul. Sobieskiego 9), Modrzejewska Marja żona kupca (Mickiewicza), Ciołkowski Wacław kupiec (Kazmierzowa), Zurawski Bronisław kup. (Kościelna), Zalewska Leokadja właśc. drogerji (Rynek), Arciszewski Roman mistrz fryzyjerski (Przemysłowa), Dr. Zawadzka Zofja (Kościuszki), Kobuszyńska Monika żona urz. (Mickiewicza), Kiszelewski Franciszek mistrz kowalski (Srodkowa), Bednarski Bronisław mistrz szewski (Okolna), Osicki Franc. (Tylicka), Urbanowska Antonina kup. Rynek, Lewalska żona zbożowca Jagiellońska, Dudziak Marcin kupiec Sobieskiego, Smukała Wiktor organista Kościelna, Łazowska żona urzęd. skarb. (Jagiellońska), Koga Alojzy urzęd. poczt. (Pod Lipami)

„Zadaniem wyżej wym. skarbników jest zbieranie składek miesięcznych od poszczególnych członków kół klasowych i przelewanie ich do skarbnika Opieki Rodzicielskiej p. Swiniarskiej Marji Rynek.

Zebrane kwoty przeznaczone zostają w myśl uchwały delegatów i zgodnie z ustalonym budżetem na zakup dla najbiedniejszej dziatwy szkolnej, podręczników odzieży pożywienia na kolonje i tp. przedmioty. Uprasza się o pdparcie tej organizacji. J. Grześkiewicz prezes.

Jeszcze jedna kradzież roweru.

Lubawa. W dniu 27 września rb. skradziono w Lubawie rolnikowi Bernardowi Tecławowi z Sampławy rower. P. Tecław pozostawił rower na ulicy bez opieki, a sam udał się do dentysty. Rower, marki „Wictoria“ z nr. rejestr. „Nowemiasto 3531“, był własnością robotnika Gołaszewskiego Kazimierza z Sampławy. Przeprowadzone dochodzenia policyjne nie dały dotychczas pozytywnego wyniku.

Tydzień Szkoły Powszechnej w Sampławie.

Sampława. Celem zorganizowania obchodu „Tygodnia“ odbyło się dnia 28. 9. w szkole powszechnej zebranie członków i reprezentantów związku i towarzystw. Przewodniczył ks. proboszcz Strehl. Po wysłuchaniu wygłoszonego referatu omówiono program i ustalono urządzić od 3 do 6 X. zbiórkę domową.

Niedziela dnia 7. X. zbiórka uliczna. Po chód szkoły z transparentami i orkiestrą szkolną. Wieczorem — Akademja.

Do ścisłego Komitetu wybrano: pp. Duszyńskiego, Ruszkowskiego, Kaczyńskiego, Adamskiego i grono naucz. szkoły powszechnej. Kończąc zebranie zaapelował Ksiądz Proboszcz do zebranych, aby gorliwie popierali poczynania Komitetu i nie żałowali ofiar. Obecny.

Z Zebrania Tow. Popierania Bud. Szkół Powszechnych.

Zielkowo. W piątek, dnia 28 września br. odbyło się w tutejszej szkole Zwyczajne Ogólne Zgromadzenie Koła. Na porządku obrad m. in. było sprawozdanie finansowe. Okazało się, że Zarząd Koła intensywnie pracował, gdyż zdołał w ciągu roku zebrać ze składek członków, z rozsprzedaży cegiełek wśród dzieci oraz imprez 95 zł. Jest to jak na naszą skromną wioskę dość pokaźna suma. Kwotę tę przekazano w odpowiednim czasie Komitetowi Okręgowemu.

Po wyrażeniu ustępującemu Zarządowi uznania za owocną pracę dokonano wyboru nowego zarządu w następującym składzie:

1. prezes — Wierzbowski Alfons (rolnik), 2, zastępca prezesa — Szulc Władysław (właśc. młyna), 3. skarbnik i sekretarz — Lech Aleksander, kier. szkoły. 4. delegat — Wyżlic Józef (rolnik) 5. zastępca del. — Wyżlic Jan rolnik.

W skład komisji rewizyjnej weszli pp.: Szczepański Stanisław rolnik, Rytel Jan rolnik, Pokorski Walenty strażnik graniczny,

Nowych członków zapisało się 5. Obecnie Koło liczy 17 członków, a jest nadzieja że w czasie „Tygodnia Szkoły“ liczba ta znacznie się powiększy.

Zaznaczyć wypada, że społeczeństwo tutejsze zrozumiało doniosłość akcji Towarzystwa i dlatego każdy wysiłek jego w miarę możliwości wspiera.

W czasie „Tygodnia Szkoły“ w czwartek, dnia 4 października br. o godzinie 7 wieczorem odbędzie się w tutejszej szkole pogadanka na temat bud. szkół powszechnych, na którą wszystkich mieszkańców Zielkowa i Gierłoży Leśnej przyjemnie zaprasza Zarząd.

Miast zarobić, stracił.

Radomno. Dnia 28 września br. Stsnisław Lewandowski bezrobotny z Radomna, chcąc zrobić interes, kupił od Ponieckiego Stanisława z Radomna konia wybrakowanego za cenę 12 zł, by go drożej sprzedać na jarmarku. Po uskutecznieniu kupna zabrał Lewandowski konia natychmiast do swego zabudowania. Niestety nie doczekał się nowy właściciel czasu sprzedania, gdyż koń tego samego dnia mu zdechł.

Łuny pożarów za kordonem.

Krotoszyny. W ostatnim czasie po stronie niemieckiej w bliskości granicy zauważono kilka pożarów. Ostatni pożar miał miejsce dnia 27 września około godziny 7-mej rano w miejscowości Gr. Peterwitz u rolnika Schielkiego, u którego spalił się dom mieszkalny, przypuszczalnie od iskier z komina. Pożar nie miał charakteru żywiołowego, gdyż nie zachodziła potrzeba wezwania pomocy straży pożarnych ze strony polskiej.

Walne zebranee Tow. Pop. Bud. Publ. Szk. Pow.

Zajączkowo. W miejscowej Szkole Powszechnej odbyło się w dniu 27. września b. r. walne zebranie członków Koła T. P. B. S. połączonych rejonów szkolnych Mortęgi-Zajączkowo. Pan Prezes, kier. szkoły Modrzewski, odczytał Okólniki Komitetu Obwodowego i zdał sprawozdanie finansowe, poczem wybrano nowy Zarząd. Jako prezes p. Kubacki M. z Rakowic, sekretarka p. naucz. M. Jaździewska i skarbnik p. kier. Modrzewski z Zajączkowa.

Omówiono również sprawę „Tygodnia Szk. Powsz.“ i kwestję werbowania nowych członków.

Wykopki.

Mortęgi. Po zbiorze zbóż przyszedł czas na ziemniaki. Wszyscy biorą się do ich wybierania. Na tut. majątku już cały tydzień kopią „na korce“. Pracuje przy tem około 75 ludzi. Obcy otrzymują po 17 gr. od ctr. sztwark po 13 gr. Jedna osoba zdoła wybrać około 18 ctr. dziennie, praca potrwa blisko miesiąc, gdyż trzeba wybrać obszar 500 morgów.

Zebranie w sprawie oświaty pozaszkolnej.

Nowe Grodziczno. Dnia 23. bm. o godz. 4-tej po połud. odbyło się w tut. szkole powszechnej zebranie w sprawie oświaty pozaszkolnej. P. Juljusz Męczyński przedstawił zebranym cel i zadania oświaty pozaszkolnej. Po wyczerpaniu całego tematu i zakończeniu dyskusji, obecni, wyrazili chęć współpracy na polu oświaty pozaszkolnej. Wszyscy obecni opodatkowali się na ten cel po 50 gr.

Z dalszych stron.

Utonięcie na Wiśle.

TORUŃ Pat. Wczoraj w południe na Wiśle koło nowego mostu wskutek wysokiej fali i silnego wiatru przewróciła się wielka łódź, naładowana żwirem i piaskiem. Znajdujący się w łodzi dwaj robotnicy zaczęli tonąć. Ponieważ wypadek miał miejsce niedaleko brzegu, na pomoc tonącym pospieszyli inni robotnicy. Jednego z tonących Lewińskiego zdołano uratować natomiast drugi robotnik Kwieciński utonął. Zwłok dotychczas nie wydobyto.

Sfingowana kradzież.

Grudziądz. Dzierżawca domeny państw. Chełmicki zam. w Szanowie, pow. grudziądzkiego zgłosił policji, że służąca Józefa Mick, która odeszła 16. bm. skradła żonie jego biżuterję wartości około 1500 zł. Przeprowadzone dochodzenia wykazały jednak, że kradziży biżuterji nie było, leez została tylko upozorowana przez żonę poszkodowanego; sprawę skierowano na drogę sądową

Endecka afera podatkowa.

GNIEZNO 28 9. Dzięki energji prezydenta miasta płk. Wrzalińskiego, wychodzą na jaw coraz to nowe afery dawnego zarządu miasta. Okazało się naprzykład, że jeden z endeckich ławników (przemysłowiec) w latach najlepszej konjunktury, nie płacił zupełnie podatków miejskich, które mu jego koledzy partyjni z magistratu systematycznie prolongowali. Sumy te w końcu stały się nieściągalne wobec bankructwa owego radnego.

Zatrucie w Kanale.

Inowrocław. Na terenie cukrowni Wierzchosławice wydarzył się nieszczęśliwy wypadek śmiertelnego zatrucia dwóch ludzi. Mianowicie starszy monter Pęczkowski wraz z pomocnikiem Karczmarczykiem w czasie sprawdzania kanałów odprowadzających wody z terenu cukrowni ulegli zatruciu. Mimo szybkiej pomocy obaj zmarli.

5 osób zmarło po wypiciu denaturatu,

LWOW 27 9. Na uczcie weselnej u gospodarza Piotra Stojki w Wrosłowie, po obfitej libacji pięć osób zmarło wskutek zatrucia denaturem.

Aresztowanie matki-potwora.

Kołomyja 27 9. Policja aresztowała matkę Helenę Petryniuk z Roztoku, która morzyła głodem troje swoich dzieci, aby odziedziczyć po nich 20 mórg pola. Syna 20-letniego trzymała w komórce, dopóki nie oszalał. Córka 28-letnia wskutek maltretowania straciła mowę, kaleką też stała się 9-letnia jej córka. Aresztowana Petryniuk oświadczyła, że dzieci są jej własnością i ma prawo obchodzić się z niemi, jak jej się podoba.

Pokaz polskich wojsk pancernych w Bukareszcie.

BUKARESZT 28 9. Pokaz ćwiczeń polskich wojsk pancernych wywołał tu jak najlepsze wrażenie. Prasa zamieszcza bardzo pochlebne sprawozdania z tego pokazu, a specjalnie dużo miejsca poświęca mu „Curentul", pisząc, że świetnie wyszkolona i uzbrojona własnem materjałem armja polska, ożywiona konsekwentną i wytrwałą wolą Marszałka Piłsudskiego, stawia Polskę na stanowisku, należnem jej dzięki tradycjom i liczbie ludności, tj. w rzędzie pierwszych narodów europejskich.

5 miljardów złotycn wynosi zadłużenie rolnictwa w Polsce.

Wywiad z ministrem rolnictwa.

WARSZAWA. Minister rolnictwa Juljusz Poniatowski udzielił wywiadu przedstawicielowi „Kurjera Porannego", k t ó r e m u oświadczył: „Jest rzeczą bardzo istotną, aby ogół, zapoznawszy się bliżej z wytworzoną sytacją, widział w całości akcji przedsiębranej przez Rząd **konieczność gospodarczą**, a nie jakieś dowolności W Min. Rolnictwa nagromadzony został materjał przedstawiający o p ł a k a n y stan obciążeń rolnictwa.

Przy uregulowania tego zagadnienia musimy postępować ostrożnie i oględnie zwolnić tempo pracy, aby uniknąć błędów.

Szereg spraw pozostawiono urzędom rozjemczym, aby umożliwić rolnikom oddłużenie. Wyrażam nadzieję, że całość opracowywanych przez rząd zagadnień pozwoli większości zadłużonych rolników wyjść ze stanu zadłużenia.

Chodzi o to, aby obciążenia mogły być przez rolników gospodarczo dźwigane.

Dyrektor departamentu ekonomicznego w Ministerstwie Rolnictwa Edward Rose oświadczył że nowy program oddłużeniowo-konwersyjny znajdzie swój zasadniczy wyraz w jednej ogólnej ustawie. Poza tem przewidziane są dekrety prezydenta o funduszu obrotowym reformy rolnej oraz **o Banku akceptacyjnym**, a nadto dwie lub trzy ustawy rolnicze. **Zadłużenie rolnictwa w Polsce wynosi obecnie blisko 5-ciu miljardów złotych**.

Wzrost produkcji przemysłowej w sierpniu.

WARSZAWA, 26. 9, Jak stwierdza Instytut badania konjunktur gospodarczych i cen, w sierpniu zarówno w przemyśle włókienniczym, jak i odzieżowym uruchomienie znacznie wzrosło, natomiast zmniejszyły produkcję huty żelazne.

Przemysł węglowy zwiększył wydobycie znacznie ponadsezonowo, a przemysły, związane z budownictwem i inwestycjami, jak metalowy i mineralny, utrzymywały się przy tendencji zwyżkowej.

Nagół poziom produkcji przemysłowej był w sierpniu o 8 proc. wyższy niż w sierpniu ub. r. i o 12 proc. wyższy, niż przeciętnie w całym roku ubiegłym.

Fałszywe przełożenie szyn przyczyną zderzenia.

Czersk. Pat Na stacji kolejowej w Czersku (powiat chojnicki) manewrujący pociąg towarowy nr 771 najechał na dwa wagony osobowe 3 kl. stojące na martwym torze. Wagony te zostały uszkodzone. Od pociągu towarowego wyskoczyły dwa wagony z szyn. Ruch nie został zatamowany, jak również nie było wypadku w ludziach. Wypadek spowodował przetokowy Pankliszka Franciszek z Czerska, który prawdopodobnie przez nieostrożność przełożył ręczną zwrotnicę na motorowy tor.

Toruń. Pat Dziś w godzinach rannych pociąg towarowy, jadący ze stacji kolejowej Toruń-Miasto do Nadbrzerza nad Wisłą najechał na pociąg autotraktor, do którego były przyczepione 2 wozy naładowane mąką. Wskutek najechania wozy przyczepione do autotraktora zostały rozerwane i odrzucone w prawą i lewą stronę toru kolejowego. tak że zostały znacznie uszkodzone. Winę wypadku ponoszą maszyniści obu pociągów. Ofiar w ludziach nie było.

Stary granat poranił dzieci.

GDYNIA. Pat. W Helu dzieci rybaka Boszke, bawiąc się wygrzebanym z ziemi starym granatem i manipulując nim, spowodowały wybuch, który zranił czworo dzieci, z pośród których jedno otrzymało aż 25 ran na całem ciele. Poranione dzieci umieszczono w szpitalu.

Sztuczny rad. Doniosły wynalazek córki ś. p. Marji Curie Skłodowskiej.

PARYŻ, 24. 9. Jak donosi „Petit Journal" córka zmarłej niedawno wielkiej uczonej polskiej Marji Curie-Skłodowskiej — Irena Curie-Jullot odkryła metodę, która pozwoli na sztuczne wytwarzanie radu.

Pani Curie-Juliot kierując się wskazówkami matki i przy współpracy męża, uzyskała już pierwsze elementy swej metody w lipcu r. b. Dopiero jednak w ostatnich dniach odkrycie zostało skrystalizowane w formie ścisłej, która będzie zreferowana przez uczoną w początkach października.

Ze względu na olbrzymią doniosłość odkrycia, które udostępni po siłkowanie się niesłychanie dotychczas drogim i rzadkim radem przy leczeniu raka, dziennik przewiduje, że p. Curie-Joliot otrzyma nagrodę Nobla.

Słowacy na morzu pod polską banderą.

MOR. OSTRAWA, 24. 9. Prasa lokalna zainteresowała się żywo wielką podróżą morską dookoła świata polskiego statku szkolnego „Dar Pomorza", „Dziennik Polski" przypomina, że na pokładzie statku znajduje się młody marynarz student Kynast z Karwiny na Śląsku Czechosłowackim, syn znanego działacza polskiego w tem mieście. Bratysławski „Slovak" z dumą donosi. że na statku polskim odbywa podróż dookoła świata dwóch Słowaków, Szkulfety i Molnar, którzy już drugi rok trwają na pokładzie „Daru Pomorza", ciesząc się, że dostali się na polski statek szkolny, „skoro w domu nie chciano skorzystać z ich sił i zdolności".

Swą sympatyczną notatkę, zatytuowaną „Słowacy na morzu pod polską banderą" — kończy „Slovak" następująco: „Chłopcy słowaccy jadą obecnie dookoła świata pod polską „banderą", aby stać się godnymi „wilkami morskimi", W taki sposób wybijają się stale naprzód synowie naszego małego narodu na morzu i w przestworzach. Prasa czeska również zamieściła wzmianki o wielkiej podróży „Daru Pomorza".

Nowe asy sportowe Polski.

MEDJOLAN Pat. W Medjolanie odbyły się w niedzielę wielkie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem dwóch polskich zawodników Bieniakowskiego i Kucharskiego. Bieniakowski startował na 400 m. zajmując pierwsze miejsce przed Tevernarim (Włochy). Czas Bieniakowskiego 48,8 sek, jest nowym rekordem Polski. Kucharski zajął drugie miejsce.

Ile potrzeba nowych izb lekcyjnych w szkołach powszechnych Okręgu Szkolnego Poznańskiego (Z okazji „Tygodnia Szkoły Powszechnej")

Jakkolwiek sprawa pomieszczenia dzieci w szkołach powszechnych

Okręgu Szkolnego Poznańskiego jest bez porównania lepsza niż w innych Okręgach Szkolnych, to jednak nie brak i tu dużo bardzo naglących potrzeb budowlanych. Trzeba przecież wziąć pod uwagę, że w b. dzielnicy pruskiej nie budowano od początku wojny światowej, a więc od przeszło 20 lat prawie żadnych nowych szkół powszechnych, że dużo szkół jest starych i nieodpowiadających już wymogom dzisiejszego szkolnictwa lub grożących niebezpieczeństwem zdrowiu i życiu młodzieży i nauczycieli, duża jest liczba szkół przepełnionych i wymaga koniecznie rozbudowy na pamieszczenie szkół wyżej zorganizowanych.

Według najnowszych danych statystycznych liczba dzieci w szkołach powszechnych Okręgu Szkolnego Poznańskiego wynosi 486.433 (307.989) w województwie poznańskiem, 171.865 w województwie pomorskiem. Liczba izb lekcyjnych 8713 (5546 w województwie poznańskiem, 2967 w województwie pomorskiem).

Licząc normalnie 45 uczniów na jedną izbę lekcyjną o powierzchni 45 m² (9 m x 6 m) stwierdzić należy, że w szkołach powszechnych Okręgu Szkolnego Poznańskiego jest tylko 5408 odpowiednich izb lekcyjnych, a potrzeba ich na 486.433 uczniów 10810, czyli jeszcze raz tyle.

Gdyby doprowadzić do stanu idealnego, tj. stworzyć dla każdych 45 uczniów jedną odpowiednią izbę lekcyjną o powierzchni 54 m² potrzebaby licząc koszt jednej izby minimalnie 8.000 zł.- nakładu pienięż., wyrażającego się w sumie 43.216.000 zł.

Tej sumy w obecnych warunkach gospodarczych i najbliższych latach ani Skarb Państwa ani samorządy złożyć nie mogą, tak że w dalszym ciągu korzystać trzeba będzie w szkolnictwie powszechnem z pewnej i to dość znacznej liczby nieodpowiednich izb lekcyjnych.

Natomiast koniecznem jest i wszelkimi siłami do tego dążyć musimy, aby w najbliższych kilku latach zlikwidować conajmiej wszystkie izby lekcyjne o powierzchni powyżej 40 m² a jest ich w naszym okręgu Szkolnym 675 inaczej bowiem młodzież nasza - tracić będzie swe zdrowie w ciasnych, niehigjenicznych, dusznych wilgotnych i zatęchłych oraz nieodpowiednio oświetlonych izbach lekcyjnych i wyrośnie na słabych, łatwo do różnych chorób skłonnych a w dużej mierze gruźlicą obarczonych obywateli.

Na wybudowanie tych 675 izb lekcyjnych potrzeba nakładu pieniężnego w sumie 5.400.000 zł. licząc koszty jednej izby 8.000 zł.

Ze palącej tej potrzebie można zadość uczynić, o tem niech przekonują nas wyniki działalności Poznańskiego Komitetu Okręgowego Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych. Ogółem buduje się (część już wykończono) w roku bieżącym 68 nowych izb lekcyjnych, których koszt obliczony jest na około 600.000 zł. Połowę kosztów budowy (przeciętnie) pokrywają gminy bądź to w gotówce, bądź w naturze przez dostarczenie materjałów budowlanych i robocizny. Drugą połowę kosztów przejął Komitet Okręgowy, który udzielił ogółem 285.000 zł tytułem pożyczek i bezrobotnych zasiłków na budowę.

Jeżeli społeczeństwo w większej niż dotąd mierze poprze akcję Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych, jeżeli wśród członków Towarzystwa nie zabraknie nikogo z tych, który mogą złożyć składkę członkowską zwyczajną, wynoszącą 4 zł rocznie lub składkę członka dożywotniego, wynoszącą jednorazowo 150 zł, natenczas możemy żywić nadzieję, że wszystkie naglące potrzeby w budownictwie szkół powszechnych zostaną w kilku najbliższych latach zaspokojone.

Każdy dbający o dobro Państwa i jego Narodu winien się zapisać na członka Towarzystwa, a przyczyni się tem do wzrostu kultury narodowej oraz do wychowania dzielnych obywateli kraju. Liczne i dobre szkoły powszechne są n a j l e p s z ą podwaliną potęgi Państwa.

Program Radjowy.

Warszawa – wtorek 2. X.

6,45 Audycja poranna. 11,57 Sygnał czasu z warszawy. 12,00 Hejnał z Krakowa. 12,03 Wiadomości meteorol. 12.05 Codz. Przegl. Prasy Polsk. 12.10 13.05 Koncert Zesp. H. Adamskiej - Grossmanowej 12.45 „Listy od dzieci" (młodszych) - omówi p. W. Tatarkiewicz 13,00 Dziennik południ. 15.30 Wiadomości o eksp. polsk. 15.35 Przegląd giełdowy 15.45 Muzyka lekka. wykon. Zespół salon. J. Rożewicza i M. Zimińska (piosenki) 16.45 „Srzynka P. K. O." 17.00 Recital ze Lwowa 17.25 „Srzynka jęz." — prel. prof. St. Słoński 17.35 R. Strauss: Intermezzo (fragmenty) z objaśnieniami dr. Elsner (płyty) 17.50 Skrzynka poczt. techn. 18.00 Wiadom. rolnicze 18.10 Życie kulturalne i artyst. stolicy. 18.15 Koncert reprez. Ork, Dętej 36 p.p. 18,45 Czarnowidztwo naszych reportaży — wygł. p. H. Naglerowa 19.00, 19.30 Koncert Choru Dana. 19.20 Pogadanka aktualna 19.45 Program na dzień nast. 19.50 Wiadomości sportowe 20.00 Muzyka lekka 20.45 Dziennik wieczorny 20.55 Jak pracujemy w Polsce 21.00 Koncert fort. (ze Lwowa) 22.00 Koncert reklamowy 22 15 Muzyka tan. z restaur. „Gastronomja" 22.45 Odczyt w jęz. angielskim. O zjeździe Polaków z zagranicy 23.00 Wiadomości meteorol. dla komunik. lotn. 23.05 Muzyka lekka (płyty).

Warszawa – środa 3. X.

6,45 Audycja poranna. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Krakowa 12.03 Wiadom. meteorol. 12.05 Codz. Przegl. Prasy Polsk. 12.10 Koncert Zesp. Z. Grossmana. 13.00 Dziennik połudn. 13.05 Wielcy artyści jako wykonawcy drobnych utworów (płyty) 15.30 Wiadomości o eksp. polsk. 15.35 Przegląd giełdowy 15.45 Fragment teatralny 16,00 Muzyka lekka (płyty) 16.45 Słuchowisko dla dzieci starszych ze Lwowa. 17.00 Koncert z Krakowa 17.25 Pogadanka dla kobiet, 17.35 Recital śpiew. 17.50 Poradnik sportowy 18.00 Skrzynka poczt. roln. 18.10 Życie kulturalne i artyst. stolicy. 18.15 Koncert kameralny. 18.45 Odczyt gospodarczy. Czy i jak można walczyć z kryzysem. 19.00 Koncert z Poznania. 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30 D. c. koncertu z Poznania. 19.45 Program na dzień nast. 19.50 Wiadom. sport. 20.00 Wieczor Mickiewiczowski z Wilna 20.45 Dziennik wiecz. 20.55 Jak pracujemy w Polsce 21.00 Koncert Chopinowski. 21.30 Pogadanka w jęz. niemieck. ze Lwowa. 21.40 Recital z Poznania. 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 Muzyka tan. (płyty) 23.00 Wiadomości meteor. dla komunik. lotniczej.

Giełda zbożowa w Poznaniu

Notowania z dnia 29. IX. 1934. Za 100 kg. płacono:

Żyto	17,50 — 17,75
Pszenica	18.00 — 18,50
Jęczmień browarowy	21,00 — 21,50
Jęczmień jednolity	19,50 — 20,00
Jęczmień zbiorowy	18,75 — 19,25
Owies	18.00 — 182 5
Otręby żytnie	11,75 — 12,75
Otręby pszenne (grube)	10,50 — 11,00
Otręby (średnie)	12,00 — 12,25
Gorczyca	48,00 — 50,00
Groch Viktorja.	41,00 — 45,00
Groch Folgiera	32,00 — 35,00
Łubin niebieski	00,00 — 00,00
Łubin żółty	00,00 — 00,00

Redaktor odpowiedzialny Antoni Miłoszewski w Nowemmieście.
Wydawca Celestyn Miłoszewski w Nowemmieście.

Wyjaśnienie.

Dnia 12 września bm. jadąc furmanką szosą letnią drogą w kierunku Wawrowic usłyszałem z odległości około 30 mtr. sygnał samochodowy. Samochód minął mnie w odległości około 30 mtr., uderzył w drewo przydrożne i zobił się. Nieprawdą jest jakobym nieprawidłowem jechaniem spowodował katastrofę samochodu ciężarowego firmy „Francka". Natomiast prawdą jest, że samochód ten miał mnie z szybkością conajmniej około 70 km.

Gottfried Wolff.